Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2592.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 19 października 1919. Nr. 283.

Przebieg strajku robotników folwarcznych w Królestwie.

Położenie okolic ogarniętych strajkiem demaskuje go jako prusko-bolszewicką robotę!

Warszawa. (W. B. K.) Wedle informacyi otrzymanych ze Związku Ziemian ruch strajkowy **robotników rolnych ujawnił się w powiatach: Piaseczno, Cestynin, Konin, Grębów, Kalisz, Plock, Ciechanów, Mława, Węgrów, Częstochowa, Miechów, Włoszczowa, Krasnystaw, Hrubieszów.**

Ze strony Związku Zawodowego robotników rolnych otrzymano wiadomość iż w powiecie warszawskim w majątku Wyczółki **doszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami folwarcznymi a interweniującą żandarmeryą.**

• • •

Jest rzeczą niezwykle ciekawą i charakterystyczną, że przeważna część powiatów objętych strajkiem rolnym **leży** w **polaci Królestwa, przylegającej do dawnej granicy pruskiej, lub też graniczącej na wschodzie z „ziemiami zabranemi“.** Nasuwa się odrazu podejrzenie, że ruch strajkowy wywoływany jest przez agentów pruskich i bolszewickich. Agenci pruscy rekrutują się przeważnie z pośród Niemców dawnego zaboru pruskiego; rzecz jasna, że najłatwiej mogą oni operować w niedalekiem, zachodniem Królestwie. Tak samo powiaty Chełmszczyzny i pogranicza poł.-wschodniego są najlepszym i najwygodniejszym terenem dla bolszewickich propagatorów.

Obca ręka wywołuje zbrodniczy strajk, by zniszczyć spoistość i siłę państwa polskiego.

Zrozumie to niewątpliwie już w najbliższym czasie każdy polski włościanin i robotnik!

Kres rządów bolszewickich w Rosyi?

Zdobycie Gatczyny, Carskiego i Krasnego Sioła. — Droga do Petersburga stoi otworem. — Armia odmawia obrony.

Berlin. (BK) „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z **Kopenhagi:** Doniesienia o zajęciu Gatczyny zwiększają wrażenie zbliżającego się upadku rządów sowieckich. **Wojska ochotnicze rosyjskie nie napotkały nawet w tym silnie obwarowanym punkcie oporu.** W międzyczasie **wojska te dotarły do Krasnego Sioła i Carskiego Sioła. Armia Judenicza znajduje się trzy do czterech mil od Petersburga.** Przez wywiad lotników stwierdzono, że **dalsza droga do Petersburga zamknięta jest małemi przeszkodami. Jak z** Rewla donoszą, **zostały bolszewickie ministerstwa w Petersburgu zamknięte dnia 9 października.** Wszelka praca w mieście ustała. „Dagens Nycheter“ dowiaduje się z Helsingforsu, że uchwalono opróżnienie **Petersburga, ponieważ armia odmawia obrony.**

45.000 bolszewików dostało się do niewoli.

Praga. (PAT) Wedle doniesienia „Timesa“ **została czerwona armia, we wschodnim Turkiestanie, pobitą na głowę i poddała się w całości wojskom antybolszewickim. Do niewoli dostało** się 45.000 czerwono-gwardzistów.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odroczona.

Wojska do obsadzenia G. Śląska jeszcze nie są wyznaczone.

Paryż (B. K.). Wedle „Figaro“, była proponowana we czwartek wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **została odroczona do przyszłego tygodnia, ponieważ od tego terminu traktat pokojowy wejdzie w życie, a dla wielu zarządzeń, które muszą być natychmiast przeprowadzone, nie poczyniono jeszcze przygotowań.** Tak n. p. **nie są jeszcze wyznaczono wojska, które mają obsadzić Górny Śląsk, gdyż koalicya nie jest jeszcze jednomyślną co do rozdziału tych wojsk.** Dotąd nie został jeszcze wyznaczony żaden członek komisyi dla administracyi Zagłębia Saary, a nadto muszą być jeszcze powzięte innne ważne postanowienia, do czego **potrzeba jeszcze kilka dni czasu.**

Piłsudski zatwierdził ratyfikacyę traktatu.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski“ ogłasza urzędowo: Sejm ustawodawczy, na posiedzeniu w dniu 31 lipca, dał **upoważnienie panu Naczelnikowi państwa do ratyfikacyi traktatu pokojowego i protokołu,** podpisanych w Wersalu, dnia 28 czerwca przez pełnomocników państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, tudzież pełnomocników niemieckich. W myśl powyższego upoważnienia pan Naczelnik państwa, po zbadaniu treści wspomnianego traktatu i protokółu, **udzielił im swojej ratyfikacyi, potwierdzając swoim własnoręcznym podpisem w dniu 1 września 1919.**

Wbrew traktatowi Niemcy „urządzają“ Gór. Śląsk po swojemu.

Berlin. (PAT) **Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto w 1 i 3 czytaniu ustawę o utworzeniu z Górnego Śląska prowincyi oddzielnej.**

Rekonstrukcya rządu.

Kraków, 18 października.

Zapewne niebawem powróci do Warszawy **premier Paderewski, a na porządek dzienny wejdzie sprawa rekonstrukcyi gabinetu.**

Dokonywa się ona tymczasem częściowo. — W czasie wakacyi sejmowych zaczęli urzędować nowi ministrowie, a równocześnie toczyły się rokowania o obsadzenie tek wakujących lub kwestyonowanych. Pojawiają się w prasie coraz to nowe nazwiska kandydatów. Dotyczy to w pierwszej linii ministeryum pracy, które wakuje, a które mogłoby mieć pierwszorzędne znaczenie w obecnej chwili. Wszakże chyba każdy **dziś zrozumie, że jedyną dźwignią państwa polskiego, jedynem lekarstwem na rany, poniesione w wojnie, może być praca.** Oczywiście nie praca zawieszona, strajkująca, lecz wytężona, produkcyjna robota. Zdawaćby się mogło, że najpilniejszem i naczelnem zadaniem ministerstwa pracy byłoby taką powszechną pracę wznowić, podnieść i ożywić, że przeto wybór kandydata winien mieć na uwadze postawienie u steru jednostki, pojmującej w ten sposób swoje zadanie.

Na to jednak, aby dobierać ludzi dla rozwiązywania określonych zadań państwowych, winien mieć kierownik rządu jasny pogląd na te zadania, to jest gotowy plan działania. Gwarancyą jednolitości gabinetu, koordynowania akcyi poszczególnych ministeryów, może być w naszych warunkach najprzód tylko osoba premiera. O rządach większości nie może być mowy, gdy ani w Sejmie, ani w narodzie ustalonej większości niema, a tej nie będzie póty, póki w miejsce licznych, nieskrystalizowanych grup partyjnych nie powstaną wielkie stronnictwa i nie wysuną na czoło leaderów, posiadających prócz wymownych języków i szerokich gestów, także tęgie głowy. To jest muzyką dalszej przyszłości, więc na to na razie liczyć nie można. **Rząd, który obecnie powinien się wyłonić, będzie miał za zadanie nie tylko urządzenie Polski, lecz wychowywanie narodu w najszerszem tego słowa znaczeniu.** Instytucye i prawa, życie publiczne, wymiar sprawiedliwości, nawet rozdział podatków winny do tego zmierzać, aby rozwój narodu pchnąć w takim kierunku, który mu da żywotność, odporność i wzmoże jego siły twórcze.

Taka edukecya nie może być dziełem przypadku, lecz konsekwentnego planu. Władzę powinni ująć w ręce ludzie zdolni i taki plan przeprowadzić solidarnie i zgodnie.

Można ich znaleźć i poza stronnictwami i w różnych stronnictwach, gdy się jednak znajdą w gabinecie ministrów, powinni przestać działać z ramienia partyi i pod jej dyktandem, lecz oddać się wyłącznie sprawie państwa, interesom kraju i narodu, jako całości.

Nie jest to, sądzę, warunek niemożliwy do spełnienia, inaczej należałoby przypuścić, że w tej lub owej partyi zaniknął całkowicie patryotyzm. Człowiek partyjny bowiem jest o tyle patryotą, o ile rozumie, że stronnictwo czy klasa, którą reprezentuje, jest tylko cząstką narodu i nawet współzawodnicząc z innymi o pierwszeństwo, może przeciwstawiać się tylko poszczególnym grupom, lecz nie narodowi, jako całości. Każda partya musi służyć Polsce, a nie ma się nią dla swych celów posługiwać.

Wysyłając do rządu swych najlepszych ludzi, zakładać winna swój tryumf na tem, aby oni wykazali jak największą zdolność rządzenia, to jest takiego organizowania życia państwowego, które ma za wynik powszechną pomyślność. Program, który w zastosowaniu sprowadza katastrofy, jest programem błędnym.

Praktyka życia politycznego w różnych państwach wykazała, że w pewnych warunkach nawet konserwatysta z socyalistą mogą zgodnie **współdziałać,** jeśli mają wspólny, doraźny **cel**

i... — last not least — stoją mniej więcej na tym samym poziomie umysłowym, czyli mogą się zrozumieć. Między dyletantem i nieukiem, a wytrawnym fachowcem powstają nieporozumienia nawet wtedy, gdy obaj pochodzą z jednej partyi, gdyż poprostu mówią każdy innym językiem.

Dotychczasowy gabinet, przed powołaniem ministra Bilińskiego, nazywano tylko przez ironię gabinetem fachowym. Ta nazwa służyła tylko jako dyskretna pokrywka tego smutnego faktu, że znajdowali się w nim ludzie najrozmaitszego typu, niewiadomo, dlaczego posadzeni obok siebie i niewiadomo, po co powołani na fotele ministeryalne.

Ogromne zasługi położył Paderewski dla sprawy polskiej dzięki swemu patryotyzmowi, dobrej woli, ofiarnej pracy i szerokim stosunkom osobistym oraz zdolnościom, ale zapewne on sam nawet nigdy się nie uważał za fachowego premiera.

Pan Supiński zasiadał kolejno w trzech gabinetach, co mu zabrało nie więcej, niż 9 miesięcy czasu. Przeszedł jednak do władzy bez odrobiny doświadczenia fachowego, politycznego czy administracyjnego, a zdążył doświadczeniem dziewięciu miesięcy zdobyć chyba tylko tę naukę, że się na ministra nie nadaje. Nikt nie zechce dziś nazwać fachowcami panów Englicha, Karpińskiego i Hąci. Pan Wojciechowski jest fachowcem w kooperatywie, ale państwo nie jest kooperatywą. Można jeszcze dodać, że za urzędowania p. Wojciechowskiego jednym z najdotkliwszych braków rządu był brak kooperacyi.

Nie chodzi o same osoby ministrów. Przeciw wszystkim podnoszono zarzuty, uzasadnione wymownymi argumentami. Krytyka mogła być zawsze mniej więcej słuszną, lecz niesłusznemi byłyby oskarżenia. Nie jest winą człowieka, że powołany do roli, do której się nie nadaje, nawet chcąc robić jak najlepiej, robi źle, że gdy inni się na nim omylili, on również omylił się na sobie.

Niejeden z nich zresztą może powiedzieć, że w danych warunkach lepsi od niego również nie podołaliby zadaniu. To także udowodnić można, a może głównym warunkiem wszystkich niepowodzeń jest sama podstawa, na której rządy polskie budowano.

Każdy minister improwizować musiał cały swój aparat rządowy na własną rękę. Każde ministeryum było właściwie osobnym rządem, pozostawionym własnym siłom i środkom. Ten separatyzm ministeryalny, choć nie budził żadnych protestów, był stokroć niebezpieczniejszym dla państwa, niż separatyzm dzielnicowy. Najjaskrawszym jego wyrazem był fakt, ujawniony przez ministra skarbu, że każde ministerstwo na własną rękę zaciągało pożyczki zagraniczne w dowolnej wysokości i na dowolnych warunkach. Każde ministerstwo, oprócz odrębnej polityki finansowej, prowadziło też i własną akcyę prasową, własny program w polityce wewnętrznej czy zewnętrznej. Każde miało też swoje wydziały szkolne, budowlane, prawne i różne inne. Nic dziwnego, że każde rozrastało się w ogromną machinę, zaludnioną tłumem urzędników, którzy wzajemnie sobie deptali po piętach i gmatwali robotę. Utrudniało to załatwienie jakiegokolwiek interesu w ministeryach, gdyż nigdy nie było dobrze wiadomo, co do kogo należy. Bywały fakty, że ministeryum pracy interweniowało w ministeryum spraw wewnętrznych o wynagrodzenie urzędników, szkoła, założona przez ministeryum oświaty, zagrożona była zamknięciem przez ministeryum zdrowia, a zawieszeniem wykładów przez ministeryum kultury i sztuki ze względu na niewykonalne wobec skromnego jej budżetu żądanie przywrócenia dawnego stylu gmachu szkolnego, który był zabytkiem historycznym. — Trudno wyliczyć, ile razy zachodziły konflikty między „pracą“ a „komunikacyą“, „sprawami wojskowemi“ a „rolnictwem“.

Niesłyhanym jest fakt, już wprost skandaliczny, że władze wojskowe dla przyspieszenia transportów, niezbędnych dla armii — opłacają łapówki kolejarzom.

Jeżeli tedy mówi się dziś o rządzie jednolitym, sprężystym i silnym, to nie w tem leży jądro kwestyi, aby on był jednolicie „ludowym“ lub „endeckim“, lecz aby władza władzę szanowała i popierała wedle zgodnego planu, aby się opierała na ogólnie przyjętym systemie prawnie ustalonym i ogólnie wiadomym, aby każdy minister działał w ramach swej kompetencyi, nie — jak dotąd, — gdy jeden idzie do Sasa, drugi do lasa, gdy jedno ministeryum drugiemu zabiera i licytuje ludzi (n. p. werbując nauczycieli do swych wydziałów szkolnych), jeden drugiemu robi konkurencyę, plącze i krzyżuje robotę.

Rekonstrukcya powinna tedy nastąpić nie tylko od zewnątrz i od góry, lecz sięgnąć w głąb i przeniknąć całą maszynę państwową.

Reflektor.

Paderewski złoży tekę spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef.) Otrzymane przezemnie informacye z poważnych kół poselskich pozwalają się liczyć ze zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobnem, że Paderewski złoży urząd ministra spraw zagranicznych, a następcą jego będzie minister Władysław Skrzyński, którego udało się nakłonić do pozostania w ministeryum.

Warszawa (telef.). Łącznie z powrotem prezydenta ministrów Paderewskiego z Paryża staje się znów aktualną sprawa rekonstrukcyi gabinetu, która ma wreszcie przyjąć formę ostateczną.

Paderewski wygłosi exposé w przyszłym tygodniu.

Warszawa (telef.). Sfery rządowe oczekują powrotu prezydenta ministrów Paderewskiego z Paryża w dniach między 21 a 23 b. m. Premier wystąpi na piątkowem, ewentualnie nawet na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ze sprawozdaniem o swej działalności w Paryżu i Londynie.

Denikin rokuje z Polską w sprawie granic.

Prąd polonofilski wśród denikinowców zwycięży!

Warszawa. (Telef.) Z poważnych sfer politycznych dowiaduję się, że wśród zwolenników gen. Denikina ścierają się dwa prądy: germanofilów i polonofilów. Pierwszy reprezentuje gen. Dragomirow i Łukowski, do obozu zaś polonofilów należy sam Denikin, którego popiera jego szef sztabu gen. Romański. Jak dotąd, zyskała przewagę linia wytyczna, reprezentowana przez Denikina, co znalazło swój wyraz w wysłaniu do Kijowa profesora Kopytowa, celem wszczęcia poufnych rokowań z przedstawicielami Polski. Przedmiotem obowiązującym wymiany zdań jest sprawa granic polsko-rosyjskich.

Ustalanie granicy niemiecko-polskiej.

Wiedeń. (PAT) Telegraphen Comp. donosi z Paryża: Najwyższa Rada zamianowała komisyę celem ustalenia granic niemiecko-belgijskiej, niemiecko-polskiej i niemiecko-czeskiej.

Mimo angielskiego ultimatum Bermont ostrzeliwuje Rygę.

Paryż. (BK) Wedle doniesień z Helsingforsu, Komisarz wojskowy angielski miał postawić Bermontowi ultimatum, aby do środy południa odstąpił od Rygi. Zamiast odpowiedzi Bermont zaczął ostrzeliwać miasto. Bermont ponownie zaproponował Łotyszom podjęcie układów o zawieszenie broni, jednakże propozycya została odrzucona.

Wykrętna nota Niemiec w sprawie machinacyi nadbałtyckich.

Wiedeń (PAT). Telegram z Berlina podaje, że zastępcy marszałka Focha doręczona została nowa nota niemiecka, w której rząd niemiecki zestawia fakta, aby dowieść, że nie dał powodu do zarządzeń tak ostrych, jakie stosuje ententa. Nota wskazuje na to, że generał von der Goltz został definitywnie odwołany i wezwany do Berlina i że komendę objął już generał Eberhardt. Dalej oświadcza nota, że rząd niemiecki zakazał żołnierzom niemieckim wstępu do wojsk rosyjskich, a z tymi, którzy to uczynili, zerwał stosunki. Obecnie w prowincyach nadbałtyckich niema ani jednego żołnierza niemieckiego, nad którymby rząd niemiecki miał prawo zwierzchnicze. Rząd niemiecki nie akceptował planów politycznych, ani wojskowych Bermonta, a wobec Łotyszów i innych państw bałtyckich nie żywi żadnych złych zamiarów. Rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości, że ententa zamierza wysłać swoją komisyę do obszarów nadbałtyckich i prosi, aby to nastąpiło jak najrychlej, oraz aby ta komisya zabawiła także w Berlinie.

Pułkownik Bermont — księciem Urusowem.

Genewa (S. tel. wł.) Według doniesienia „Temps'a“ z Kopenhagi pułkownik Bermont nazywa się w rzeczywistości ks. Urusow.

Goltz „sobiratiel em ziemli russkoj“ wespół z Kołczakiem.

Wiedeń (PAT). „Der Neue Tag“ donosi z Berlina: „Freiheit“, organ niezawisłych socyalistów, ogłasza dokumenty w sprawie zajść w krajach nadbałtyckich. Według nich zawarty był układ między generałem Goltzem z jednej strony, a Kołczakiem i Denikinem z drugiej strony, za pośrednictwem pułkownika Bermonta, według którego to układu wojska, walczące pod komendą Goltza, mają zdobyć prowincye nadbałtyckie dla Kołczaka i Denikina. Projekt tego traktatu został posłany do Berlina, tam jednak dostał się do wiadomości jednego z agentów Anglii, który poczynił kroki, aby położyć koniec planom Goltza.

Pojedynek Clemenceau z Briandem

Paryż (B. K.). Wczoraj w Izbie podczas wielkiej dyskusyi nad sprawą wyborów, przyszło do zapowiadanego pojedynku słownego między Briandem a Clemenceau. Clemenceau postawił kwestyę zaufania. Briand zabrał głos wśród wielkiego poruszenia w Izbie i wygłosił gwałtowną mowę. W głosowaniu wyrażono Clemenceau wotum zaufania 324 głosami przeciw 132.

W następstwie tego głosowania wybory do Izby odbędą się w dniach 16 i 30 listopada. Nowa Izba zbierze się dnia 8 grudnia. Zakończeniem całego okresu wyborczego będzie wybór prezydenta, który nastąpi w dniach 13 stycznia i 3 lutego.

Spisek na życie serbskiego następcy tronu.

Wiedeń (B. K.). W Zagrzebiu wykryto spisek, który miał na celu zamordowanie serbskiego następcy tronu. Setki spiskowców aresztowano.

Rumunia nie chce unii z Węgrami.

Bukareszt. (Ag. Dacye) Oficyalny „L'Independance Roumaine“ dowiaduje się z kół urzędowych, że król Ferdynand zachowuje się odpornie wobec idei unii personalnej z Węgrami.

Z Wilna przez Kraków do Poznania.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego".)

Warszawa, 17 października.

(A) Świat polityczny warsz. przygotowuje się do wyjazdu na sobotę i niedzielę do Krakowa.

Jedzie marszałek Sejmu, jedzie mnóstwo posłów sejmowych, pojadą wszyscy ministrowie, rzecz prosta pojedzie bardzo dużo generałów, wyższych oficerów i ci wszyscy oficerowie, którzy w owych pamiętnych dniach krakowskich przed pięciu laty należeli do oddziałów wyruszających w pole. Zainteresowanie uroczystościami krakowskiemi jest tem większe, że uroczystości wileńskie rozeszły się echem bardzo szerokiem po Warszawie. Stąd podnieta, ażeby w Krakowie stawić się jaknajliczniej i wytworzyć dzięki temu nowy czynnik, umożliwiający zespolenie polityczne.

Rok mija za trzy tygodnie, gdy dwie dzielnice, tj. Królestwo Kongresowe i Galicya znalazły się razem. Potem, na Boże Narodzenie, przybyła do tych dwóch dzielnic jeszcze i dzielnica trzecia, tj. większa część Wielkopolski. Mimo jednak, że prawie rok cały te trzy dzielnice żyją w wspólnym związku państwowym, pomimo, że posłowie tych trzech dzielnic siedzą w jednym Sejmie i wspólnie radzą nad wspólnemi sprawami państwowemi, pomimo, że armia, złożona z dzieci wszystkich trzech dzielnic, na wspólnych placach boju przelewa wspólną krew i bije wspólnych wrogów, — pomimo wszystkiego poczucie jedności i jednolitości państwowej nie występuje na jaw tak silnie, jak przed wojną występowało poczucie jednolitości narodowej.

Dopiero w Wilnie, w ciągu tych trzech niezapomnionych dni, poświęconych uroczystościom z racyi wskrzeszenia uniwersytetu polskiego, spostrzeżono, że nic nie wytworzy tak szybko wspólności państwowej, jak właśnie zjazdy przedstawicieli wszystkich trzech dzielnic poza obrębem wspólnego Sejmu i poza obrębem wspólnych ministeryów. Zjazd w Wilnie niewątpliwie pczyczynił się do spotęgowania poczucia wspólności państwowej. Nadchodzący zjazd w Krakowie to poczucie wspólności państwowej jeszcze spotęguje. Stary Kraków, który przez szereg wieków był stolicą jednolitej i silnej Polski, Wawel, który był rezydencyą królów polskich aż do Zygmunta Wazy, wszystkie te gmachy krakowskie, które pamiętają Polskę państwowo silną i nie rozbitą, — cała ta przeszłość, która przebywa zawsze w Krakowie i pociąga ku sobie, wywrze niewątpliwie potężny wpływ na polityków polskich, zjeżdżających na sobotę do starego grodu podwawelskiego.

A dokończeniem tych uroczystości narodowo-państwowych, które się zaczęły w Wilnie i które powtórzą się w Krakowie, będzie na końcową niedzielę października zjazd w Poznaniu. Bo i tam za Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, podążą znowu politycy polscy. I tam odbędzie się szereg uroczystości, które uprzytomnią narodowi polskiemu, że już nie ma dzielnic i że wszystkie ziemie polskie tworzą państwo jedno i jednolite. Ten zjazd poznański odbędzie się literalnie w przeddzień zwrócenia Polsce przez rząd niemiecki nietylko reszty ziemi Wielkopolskiej z Bydgoszczą, utraconą w w 1772 r., ale także w przeddzień zwrócenia większej części Prus Królewskich z Toruniem i z wybrzeżem morskiem. Politycy polscy, którzy z Krakowa po kilku dniach sejmowania w Warszawie pojadą do Poznania, będą mogli mieć tam cudownie odrodzoną Polskę jako państwo z własnym wybrzeżem morskim.

Gdy się te wszystkie wypadki ogląda i gdy się je ogląda nawet własnemi oczyma, to chwilami nie chce się wierzyć, że ma się przed sobą prawdę i rzeczywistość. Tak to wszystko wionie kartą życia rzeczywistego. Szczęśliwe pokolenie polskie, które na własne oczy ogląda takie ucieleśnienie marzeń i snów, za które cierpieli i ginęli nasi dziadowie i ojcowie.

Gwałtowny spadek korony niemiecko-austryackiej.

Jakie są powody przesilenia? — Wpływ na walutę koronową w Polsce może być tylko korzystny.

Kraków, 18 października.

(bl) Wiadomości o przesileniu na rynku pieniężnym w Wiedniu, o gwałtownym spadku stemplowanej korony niemiecko-austryackiej, jakie od kilku dni z naddunajskiej „stolicy" nadchodzą do Krakowa, spowodowały nas do zasięgnięcia szczegółowych informacyi u jednego z najwybitniejszych fachowców bankowych Krakowa.

Oto, co powiedział nasz informator:

Spadek korony austro-niemieckiej jest istotnie bardzo znaczny, ale narazie nie katastrofalny. Rzecz inna, czy **w najbliższych dniach sytuacya tego środka płatniczego bardzo znacznie się nie pogorszy.** Wczoraj płacono w Wiedniu za koronę naszą t. j. niestemplowaną 115—120 K nom. austryackich. Zważywszy, że nasze korony nie należą chyba do najlepiej ufundowanych walut, uświadomimy sobie, iż **tendencya zniżkowa korony wiedeńskiej jest w każdym razie silna.**

Powodu przesilenia należy szukać przedewszystkiem w złym stanie finansowym Austryi. **Mówi się tam już jawnie o bankructwie.**

Państewko to jest małe i ubogie, ciężary nałożone nań przez traktat pokojowy są olbrzymie, **a wreszcie brak w niem zupełnie zagranicznych środków płatniczych.** Tymczasem Austrya skazaną jest na dowóz zagranicznych towarów, za które musi płacić w zagranicznych walutach. Skupuje je tedy **za wszelką cenę, pogarszając w ten sposób stan swojej korony.**

Na przesilenie wpływa też w bardzo znacznym stopniu **plan regulacyi waluty austryackiej, przewidujący ogromną wprost dewaluacyę dotychczasowej korony austro-niemieckiej.** (Przypominamy, że wedle projektu min. Reischa **ma** 1 korona austr.-niem. **równać się dwudziestu** przyszłym halerzom. Red.).

— Jakiż wpływ mieć będzie **spadek** stemplowanej korony austro-niemieckiej **na naszą walutę** koronową?

— **W każdym razie bardzo korzystny. Korona nasza pójdzie w Wiedniu w górę.** Źle wyjdą na tem tylko ci, którzy posiadają wierzytelności w Wiedniu, lecz tych jest stosunkowo mało; wiele osób ma natomiast długi w Wiedniu, które przy obecnym stanie tamtejszej waluty z zyskiem dla siebie posplacają. **Do niepokoju niema stanowczo żadnych podstaw;** mogą one powstać tylko u ludzi nieoryentujących się w sytucyi.

Z pamiętników angielskiego ministra wojny.

Lord Haldane gościem cesarza Wilhelma. — Wilhelm inicyuje w Windsorze politykę pojednawczą. — Bülow zniszczył dzieło ugody.

Kraków, 17 października.

(?) Angielska „Westminster Gazette" ogłosiła pierwszą część niezwykle ciekawych pamiętników lorda Haldane. Uczyniwszy aluzyę do okoliczności szczególnie przyjaznych, które pozwoliły mu wyrobić w sobie sąd o sprawach niemieckich, lord Haldane

OPISUJE WIZYTĘ SWOJĄ W BERLINIE

w r. 1906 w charakterze ministra wojny, **na zaproszenie cesarza.** Oświadcza on, że partya militarna reprezentowała w Niemczech w tym okresie czasu niezaprzeczoną mniejszość.

W ciągu rozmowy z Moltkem podczas wizyty berlińskiej, lord Haldane zdał sobie sprawę z tego, iż Moltke nie uważał wówczas, aby wojna z Anglią mogła zadowalająco zrealizować nadzieje militarystów niemieckich. Wojna ta, według Moltkego, mogałby mieć wynik niezdecydowany.

Pamiętniki rozwodzą się szeroko nad tym faktem, że po przyjęciu reprezentacyi Francyi, w styczniu 1906 roku, lord Haldane zorganizował siły ekspedycyjne i angielską armię terytoryalną.

„W konsekwencyi tego — dodaje były minister — **niesłusznie się mówi, że nie byliśmy przygotowani w momencie ataku".**

Lord Haldane opowiada, że

W CZASIE REWII WOJSK

w Berlinie, cesarz zbliżył się do niego i **rzekł:**

— Nieprawdaż, lordzie, że ta armia stanowi dla mnie wyborną maszynę? Cóżbym począł bez niej umieszczony, tak jak jestem, między Rosyanami a Francuzami. Ale to są pańscy sprzymierzeni, nieprawdaż? Przepraszam...

Lord Haldane odpowiedział:

— Gdybym był na pańskiem **miejscu, Sire, to** nie obawiałbym się ataku.

Następnego dnia lord Haldane **miał długą** przyjazną konwersacyę z cesarzem, **który o**świadczył mu między innemi:

— Sądzę, że stać się tak może, iż **sojusz an**gielsko-francuski ułatwi dobrze stosunki **mię**dzy Francyą a Niemcami.

Cesarz dodał, że pragnie takich **stosunków i** że zamierza uczynić w tym celu odpowiednie kroki za pośrednictwem pewnej wybitnej francuskiej osobistości. Cesarz bronił się przeciw zarzutowi, jakoby kiedykolwiek pożądał był choć jednego cala francuskiego terytoryum. **Je-**

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIESC Z DNI OSTATNICH. 45

ROZDZIAŁ X.

Panna Dodo działa...

Panna Dodo Pezet do pani Dorrit „Oszeska" w Paryżu teatr „Variete Rouge"

„Moja kochana Dorrit! Z radością przeczytałam we „Figaro" wzmiankę o twoich występach w „Variete Rouge"... i zaraz postanowiłam napisać do ciebie.

Więc zdecydowałaś się opuścić Amerykę?... No nic dziwnego wiem, że ci się tam nie świetnie powodziło... Ja z moim kochanym Rene — prawda, że ty nie wiesz, kto to jest Rene!... — wybrałam się daleko... daleko do Polski i przebywam obecnie w mieście, które się nazywa „Cracove"... Wcale tutaj nie tak strasznie, jak to sobie można było wyobrażać... Ani śnieg w lecie nie pada, ani niedźwiedzie po ulicach nie chodzą!... Owszem widać nawet wcale ładnych, eleganckich chłopców — tylko kobiety pojęcia nie mają co to jest „le vie i chic"...

Nie narzekam na pobyt w tym kraju — o! bynajmniej nie narzekam... i radziłabym także i tobie przyjechać... A masz specyalny powód ku temu. Bo wiesz kogo spotkałam tutaj? Oto twego mężulka!... Monsieur Georges jest oficerem, (muszę nadmienić, że pod zmienionem nazwiskiem) w mundurze bardzo mu do twarzy... Śliczny z niego mężczyzna i gdyby nie Rene, to kto wie... Chociaż on mnie unika — z łatwo zrozumiałych względów...

Raz zaczepiłam go, pytając o ciebie... Zrobił taką minę, jakby sobie nic a nic nie przypominał... Jak uważasz, my dear, możeby mu warto przypomnieć?...

Gdybyś się zdecydowała na przyjazd, to sądzę, że nie pożałujesz tego...

Całuję Cię i ściskam Twoja Dodo.

—o—

Pani Dorrit do panny Dodo Joret.

Najdroższa Dodo! Dziękuję ci za twój przyjacielski list i wiadomość o moim „kochanym" mężu!... A łajdak!... ce sal gamin!... on myśli, że ja go nie znajdę!... znikł mi z Nowego Jorku jak kamfora, a kiedy szukając go przybyłam do Paryża — już także zastygł po nim ślad!...

Naturalnie, że przyjeżdżam — bo wyznam ci, że interesy moje tutaj wcale nieświetne!...

Pogadam sobie z moim panem mężem. Rozwodu nie dam o! nie!... To bynajmniej nie leży w moich planach!... Już się cieszę, kiedy sobie wyobrażam jego minę!...

Do prędkiego widzenia Dorrit.

* * *

— Co to znaczy?! Hanka!... co ty tutaj robisz sam na sam z tym panem?!...

Stary pan Osiecki, miotając pioruny gniewu ze swych pięknych, wymownych oczu — stanął przed Hanką, która przytulona prawie do ramienia Lucyana Beracza, siedziała na małej ławeczce w zacisznej, ciemnej alei parku na Antołówce...

(Ciąg dalszy nastąpi).

go podróż do Tangeru — mówił — była, według niego, całkiem naturalną. Nie szukał on zaczepki.

W czasie rozmowy cesarz oświadczył, że

PRAGNĄŁ NIE TERYTORYUM, LECZ RACZEJ EKSPANZYI HANDLOWEJ.

Miał on też pełne zaufanie, że projekt rozbrojenia na lądzie nie będzie poddany konferencyi haskiej, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby brać udziału w konferencyi.

CESARZ WILHELM W WINDSORZE.

Były minister mówi również o wizycie cesarza w Windsorze w listopadzie 1907 r. W kilka chwil po swem przybyciu cesarz kazał go do siebie przywołać i oświadczył mu, że ubolewa z powodu wybitnego oziębienia stosunków, wynikłego z powodu kwestyi kolei bagdadzkiej oraz, że nie wie, na jakiej podstawie Anglia chciałaby zapewnić w tem swój udział.

Haldane w charakterze ministra wojny odpowiedział:

— To, czego chcemy, są to wrota, chroniące Indye przeciw transportom wojsk tą nową linią kolejową.

Cesarz zapytał się lorda, co rozumie pod wyrazem wrota (po angielsku „gate").

Lord Haldane odpowiedział, że oznacza to kontrolę nad odcinkiem najbardziej zbliżonym do Zatoki Perskiej.

— Dam panu te wrota — powiedział cesarz.

Lord Haldane nie miał możności dalszego prowadzenia rozmowy w tym momencie, ale później, wieczorem, zagadnął on cesarza, czy istotnie jest on skłonny przyznać Anglii te wrota...

„Na drugi dzień rano — pisze lord Haldane — o godzinie 7 m. 30 jeden z żołnierzy gwardyi cesarskiej, których cesarz sprowadził z Berlina, zapukał gwałtownie do moich drzwi.

WSZEDŁ ON DO MOJEJ SYPIALNI

i oświadczył, że jest wysłańcem cesarza. Za pośrednictwem tego wysłańca dowiedziałem się, że cesarz ma intencyę wykonać to, o czem poprzednio wieczorem mówił.

Lord Haldane wstał natychmiast z łóżka i wyjechał do Londynu, gdzie rozmówił się z ministrem spraw zagranicznych. Ten ostatni, po dojrzałym namyśle, wręczył Haldane'owi memorandum, oświadczające, że rząd angielski jest skłonny do zbadania propozycyi cesarza, ale zanim dojdzie do ugody uważa za konieczne, aby Francya i Rosya wzięły udział w dyskusyi, ponieważ ich interesy w grę tu wchodzą.

Lord Haldane miał więc znów rozmowę z cesarzem w jego apartamentach w Windsorze, przy której obecni byli jego minister spraw zagr. hr. Metternich, ambasador niemiecki w Londynie i generał von Einem — minister wojny.

Po długiej dyskusyi projekt został zatwierdzony. Cesarz polecił p. Schoen'owi udać się do Londynu dnia następnego i przedłożyć Greyowi propozycyę oficyalną.

W kilka tygodni potem Berlin podniósł różnorodne trudności.

NIEMCY NIE CHCIAŁY DOPUŚCIĆ FRANCYI DO UDZIAŁU W DYSKUSYI.

„Doszedłem później do wniosku — oświadcza Haldane — że trzeba przypisać Buelowowi poniechanie propozycyi."

„Czeskie świnie, oddajcie nam naszego ojca duchownego"!

Jak aresztowano znanego działacza słowackiego ks. Hlinkę.

Kraków, 18 października.

(?) Aresztowanie przez Czechów znanego działacza słowackiego nie odbyło się tak gładko, jak o tem wstydliwie telegramy praskie donosiły. Szczegóły tego aresztowania komunikuje w czasopiśmie „Morawsko Slezsky Dennik" jeden z naocznych świadków tych wydarzeń.

Komunikuje on, że dnia 9 b. m. w Rosenbergu (Rozsahegy) miał ksiądz Hlinka w „Domu katolickim" odczyt. Na odczyt ten przybyła taka masa osób, że wskutek braku miejsca ludzie stać musieli w korytarzach i na schodach.

Dnia 11 października o godzinie 2 rano przyjechał samochodem z Pragi urzędnik, mający rozkaz aresztowania ks. Hlinki. Jakkolwiek ks. Hlinka jeszcze nie spał i mieszkanie jego było jeszcze oświetlone, nie chciał on, mimo wezwania, drzwi otworzyć. Dopiero przy pomocy przywołanego specyalnie ślusarza

DRZWI WYWAŻONO I ARESZTOWANEGO KS. HLINKĘ UPROWADZONO.

Ksiądz Hlinka, żegnając się z księżmi miejscowymi, napominał ich, aby o jego aresztowaniu nie zapomnieli, aby zgromadzili lud i przeciw aresztowaniu jego zaprotestowali.

Ponieważ kancelarya czesko-słowackiego oddziału samochodowego znajduje się naprzeciw mieszkania ks. Hlinki, a ten ostatni został wywieziony samochodem, tłum przeto myślał, że rozkaz aresztowania wyszedł stamtąd. Zebrała się więc dnia 12 października pewna liczba niewiast przed kancelaryą kolumny samochodowej i uderzyła w płacz ogólny. Gdy informator cytowanego dziennika czeskiego wyszedł na ulicę i zapytał owe kobiety o powód płaczu, otrzymał na to odpowiedź:

„Wy czeskie świnie, oddajcie nam naszego ojca duchownego, któregoście nam w nocy ukradli!"

W niespełna godzinę przed budynkiem grupy samochodowej

ZGROMADZIŁO SIĘ 800 DO 1000 OSÓB

i zaczęto dom, w którym znajdowały się podówczas tylko cztery osoby, obrzucać kamieniami. Gdy wszystkie okna zostały wybite, wyszedł z budynku tego chorąży czeski wraz z pisarzem, ażeby zrobić „porządek", wnet jednak musiał się ukryć przed tłumem. Tymczasem budynek w dalszym ciągu

BOMBARDOWANO KAMIENIAMI.

Wtedy jeden z ordynansów wyskoczył z bronią w ręku przez okno, aby przywołać kompanię „Janosika", rozlokowaną poza miastem. Gdy tłum to zauważył, poczęto wołać: Cio on! Zabić go!"

W tym czasie nadbiegło dziesięciu żołnierzy policyi wojskowej, którzy jednak wobec takiego tłumu ludzi byli bezsilni. Po przybyciu żołnierzy z kompanii „Janosika", wielu z pośród zgromadzonych sądziło, że żołnierze przyłączą się do tłumu. Ci jednak, przy pomocy bagnetów, usunęli tłum z placu miejskiego. Wiele osób aresztowano. Ślusarz, który wysadził drzwi mieszkania ks. Hlinki, został tak pobity, że musiano go odwieźć do domu.

W tymże samym czasie zbombardowano kamieniami dom posła Janczika. W mieszkaniu posła znajdowała się tylko jego 18-letnia córka, która przez wzburzony tłum została

ZA WŁOSY WYWLECZONĄ NA PODWÓRZE,

gdzie zaczęto ją bić. Wszystkie okna zostały wybite, luksusowe urządzenia apartamentów posła Janczika tłum splądrował, rabując przytem 150.000 koron w gotówce.

Stara panna musi ustąpić młodej parze małżeńskiej.

Paryż, w październiku.

(m-m) Ojciec chcąc zapewnić córce wychodzącej za mąż, mieszkanie, dał jej w posagu kamienicę... Jednakowoż wszystkie lokale były zajęte i młoda para znalazła się w obliczu tej ewentualności, że posiadając własną kamienicę, nie będzie miała gdzie mieszkać... W domu tym pewna starsza panna, zajmowała trzy pokoje z kuchnią ze swoją służącą i z pieskiem... Wypowiedziano jej mieszkanie, motywując wypowiedzenie tem, że samotnej starszej pannie łatwiej jest znaleźć locum aniżeli młodej parze, mającej zamiar rozpalić ognisko domowe... Lokatorka oczywiście nie zgodziła się na taką argumentacyę i wniosła sądowy sprzeciw... Adwokat właścicielki kamienicy w czasie rozprawy podkreślił fakt, że zawarcie obecnie związku małżeńskiego należy do czynów wielkiej odwagi, omal że bohaterskich, zatem ludzie, którzy okazali się tak odważni nie mogą być skazani na bezdomność. W czasie swych miodowych tygodni, tem mniej jeżeli są posiadaczami własnej kamienicy...

Sąd uznał słuszność motywów wypowiedzenia — i orzekł, że stara panna musi ustąpić młodej parze małżeńskiej...

KINEMAGRTOAF.

Korona austryacka spadła!

Tak! tak! spadła!... Dobrze, że nie razem z głową, na której siedziała!...

Na razie jednak nie mówimy o koronie cesarskiej, ani o jej właścicielu, dla którego właściwszą byłaby błazeńska czapka z dzwonkami. Ten żyjący trup nikogo dziś nie interesuje i my nie mamy zamiaru zajmować się tem austryackiem zdepanszowanem cesarzątkiem w myśl sentencyi poety Buergera: „Lass die Toten, lass sie liegen-" (Dajcie spokój umarłym).

My chcemy an tem miejscu pomówić o austryackiej monecie, „koronie", która obecnie ma tę samą wartość co i cesarska korona. Korone austryackie leci na „pisk"! — Tak klasycznie wyraził się jeden z wybitniejszych przedstawicieli tutejszej giełdy.

Wiemy o tem, ale cóż robić? Mnie to osobiście nie dotyka. Znajduję się w tem samem położeniu, które opiewa p. Latajner-Lawiński w „Skowroneczku":

„Nie mam nic,
„Nie dam nic..."

Są jednak ludzie, którzy mają korony (papierowe) a ci nie mają chyba powodu do radości dowiedziawszy się (jak dziś naprzykład) — że korona austryacka „stoi" 4, piszę i mówię 4 centimy!

A co jest z „nową" koroną? — Wcale nie stoi! — odpowiedział pewien stary zblazowany jegomość.

Co więc mają robić ludzie, którzy mają owe korony, a nie chcą — wedle klasycznego wyrażenia radcy giełdowego — wraz z niemi „na pisk zlecieć"?

— Kochany Franiu! — zagadnąłem mego przyjaciela — wiem że masz ładnych kilkadziesiąt tysięcy...

— Tak, tak! ale w koronach! — bąknął Franek niechętnie.

— Ta „waluta" strasznie spada!... Co zamyślasz zrobić ze swemi koronami?

— Pozbywam się ich w każdy możliwy i niemożliwy sposób!

— W jaki?

— Pijam najmocniejsze wódki (a propos: napijmy się „bon gout"!). Wieczory spędzam w Empirze (a może walisz dziś do „Chochoła"?). Uwielbiam kobiety... (Jak ci się podoba ta nowa subretka z „Bagateli"?)...

— Jednem słowem: puszczasz pieniądze!

— Tak! puszczasz je między ludzi! (Niech się oni martwią niskim kursem korony, ja nie mam do tego zdrowia!

Nie każdy jednak ma ten system pozbywania się „monety o niskim kursie".

Inni biorą więcej seryo tą sprawę.

Znam jednego, który posiadając parę tysięcy w owych nieszczęsnych koronach kupił za nie odpowiednią ilość złotych zegarków, pierścionków, branzolet, etc.

Ale cóż z tego? Ma nową troskę obecnie: czy złoto nie spadnie w cenie.

Inny skupuje dywany, jeszcze ktoś ubrania. Znałem także jegomościa, który z żalu swymi tysiącami puścił się na „pisk". Tymczasem kawa potaniała i — może ją sobie sam wypić.

Pewien strwożony kapitalista pytał mnie jaka korona jest dziś najpewniejsza?

Najpewniejsza, zdaniem mojem — korona niebieska, o ile w nią pan wierzysz i zasłużysz sobie na nią!...

Kruk.

ZYGZAKI.

Pod znakiem strajków.

Mój przyjaciel Karol jest człowiekiem, który ma poczucie „chwili". Chwyta on w lot każdą aktualność i z wrodzonym sobie sprytem i przedsiębiorczością stara się ją natychmiast odpowiednio rozwinąć i sfinansować...

Wczoraj spotkałem go, jak kroczył ulicą z miną tryumfatora... Domyśliłem się odrazu, że Karol „działa".

— Cóż u ciebie słychać? — zagadnąłem.

— Przewybornie! Biuro moje prosperuje świetnie!...

— Więc założyłeś znowu jakieś biuro?...

— Wcale nie znowu, mój kochany, bo to jest coś, czego nie było jeszcze!... Ostatni wyraz wymagań chwili bieżącej!...

— I cóż to takiego? Czyżby to była jakaś instytucya zajmująca się dostarczaniem węgla?! W takim razie, drogi Karolu, zechciej, pomnąc na naszą starą przyjaźń...

— Ależ co tam węgiel wobec mojego genialnego pomysłu!... Otworzyłem biuro wszelkich strejków możliwych i niemożliwych, potrzebnych i niepotrzebnych, strejków rad strejkami, strejków, o których się nie śniło ani Ben Akibie ani Trockiemu ani nawet naszym domorosłym bolszewikom!... Ruch olbrzymi!... działalność niesłychana!... zorganizowałem już strejk dziadów z pod kościołów i strejk dziadów żebrzących w kawiarni, na nieszczęście nie zupełnie się udał, bo za dużo było łamistrejków!... strejk mamek, strejk żon w wieku od lat 50-ciu, strejk pucobutów, strejk młodszych pomocnic pomywaczek, strejk niemowląt, strejk wolnych słuchaczy muzyki u Drobnera, strejk inżynierów świeżego powietrza... Strejki przeprowadziłem szybko, sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu. Ale teraz natrafiłem na pewne trudności... Chciałem zorganizować powszechny strejk złodziei i paskarzy, ale to jest odłam społeczeństwa dziwnie niewrażliwy na prądy chwili... Oni poprostu nie chcą strejkować!... Tłómaczę im, przedkładam postulaty, perswaduję konieczność — nic nie pomaga!... Ale ja ich zmuszę — zobaczysz, że mi się to uda!...

— Oby, oby, kochany przyjacielu!...

Mir.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 18 października

Św. Łukasza

Wschód słońca 7·09

Zachód słońca 5·48

Długość dnia 11·05

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota 18 bm.: „Kościuszko pod Racławicami" obraz histor. L. Anczyca.
Niedziela 19 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. L. Anczyca.
Wieczór: „Kościuszko pod Racławicami", obraz hist. L. Anczyca.
Poniedziałek 20 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.

TEATR POWSZECHNY:

Sobota: „Piosnki ułańskie".
Niedziela popoł. o g. 3.: Piosnki ułańskie".
Wieczór: „Piosnki ułańskie".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Niobe" operetka O. Strauca.
Niedziela popoł.: „Niobe" operetka O. Straussa.
Niedziela wieczór. „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Poniedziałek: „Niobe" operetka O. Strausa.
Wtorek: Premiera „Cnotliwa Zuzanna, operetka w3 aktach J. Gilberta.

Turski z nowym programem na prowincyi.

Niedziela 19 bm.: Sanok.
Wtorek 21 bm.: Drohobycz
Środa 22 bm.: Borysław.
Czwartek 23 bm.: Stryj.

Przed przyjazdem Naczelnika Państwa.

W uroczystościach zjednoczenia armii i przyjęcia Naczelnika Państwa zgłoszono niezwykle liczny udział. Komitet zajął się przybywającymi gośćmi i roztoczył nad nimi opiekę. Dziś przybywają do Krakowa delegacye plebiscytowe o godzinie 10-tej rano. Na dworcu powita ich Komitet i publiczność. Wieczór o godz. 8 miasto ugości przybyłych w sali Rady powiatowej, a następnego dnia o godz. 8 wieczór w refektarzu sali Franciszkańskiej delegacye będą miały najprawdopodobniej sposobność powitać Naczelnika Państwa. Komitet złożony z pp. redaktora Beaupre, księdza Dębińskiego i dra Stolarzewicza dokłada wszelkich starań, ażeby pobyt drogich gości w Krakowie właśnie z miejsc zagrożonych uczynić dla nich najmilszym, do czego niewątpliwie przyczyni się publiczność w osobistem zetknięciu się z delegacyami.

Komitet obchodowy ustalił ostatecznie uroczystość w teatrze miejskim w ten sposób, że naczelnik państwa zjawi się w loży bezpośrednio przed rozpoczęciem drugiego aktu. Orkiestra odegra hymn państwowy.

* * *

Do wstępu na Wawel upoważniają bilety wstępu na mszę polową na Rynku. Ze względu na konieczność utrzymania porządku wstęp na Wawel zamyka się o godz. 8¾ rano.

* * *

Przyjazd dostojnych gości. Dziś o 8-mej rano przyjeżdżają do Krakowa prymas arcybiskup Dalbor, polowy ksiądz biskup Gall i gener. Dowbor-Muśnicki.

Na cześć gen. Dowbor-Muśnickiego wydaje śniadanie gen. Haller — zaś wieczorem na cześć prymasa, biskupów i episkopatu wydaje raut ks. biskup Sapieha.

Kwatery wojskowe przydziela komisya kwaterunkowa, stale urzędująca na dworcu osobowym w poczekalniu I. klasy. Komitet tworzą: pułkownik Butkowski i stale urzędujący oficerowie kwaterunkowi.

Przy tym komitecie mieści się również biuro dla kwaterunku cywilnych zaproszonych gości. Ze względu na szczupłą ilość zgłoszonych wolnych mieszkań tylko ci mogą liczyć na pomieszczenie, którzy o swym przyjeździe zawiadomią w ciągu dnia dzisiejszego prezydyum miasta.

Komitet dla przyjęcia gości z obszarów plebiscytowych (dr Stolarzewicz) urzęduje przy ul. Karmelickiej 48.

Udział banderyi włościańskich, o ile już tego nie uczyniono należy zgłaszać w dniu dzisiejszym, u pana Bogackiego w hotelu Saskim możliwie osobiście.

* * *

Naczelnik państwa w Uniwersytecie Jagiellońskim i na otwarciu Akademii górniczej. Senat akademicki Uniw. Jag. powita uroczyście Naczelnika państwa w auli w poniedziałek 20 b. m. o godz. 10 i pół przed południem.

Bezpośrednio potem nastąpi uroczyste otwarcie Akademii górniczej w tejże auli przez Naczelnika Państwa.

Osoby, które otrzymały zaproszenie zechcą się zgromadzić najpóźniej o godz. 9½ rano w tejże auli.

* * *

Apel o kwatery. Kraków nie może pozwolić, ażeby tysiące przybyłych skazywano na bezdomny pobyt w murach zawsze dotąd gościnnych. Dotychczasowa ilość zgłoszeń jest tak mała, że nie pomieści ani jednej dziesiątej gości. Komitet wzywa usilnie do bezzwłocznego zgłaszania wolnych kwater choćby z uszczerbkiem kilkudniowej wygody w prezydyum miasta.

Rozkaz gen. Hallera do żołnierzy żelaznej brygady.

UTWORZENIE ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ.

Z okazyi piątej rocznicy wymarszu II. brygady w pole wydał gen. Haller rozkaz do jej dawnych oficerów i żołnierzy, w którym przypomina dzieje i zasługi bohaterskich oddziałów Karpackich, które stały się jednym z filarów potężnego gmachu armii polskiej.

Rozkaz kończy się słowami:

„Dla utrwalenia wspomnień przebytych walk i dobrze spełnionego obowiązku dodaje w tym dniu do odznaki II. Brygady liście laurowe z datą 15-2—1918. — Upoważnieni do otrzymania są wszyscy oficerowie i żołnierze II. Brygady, którzy przedarli się pod Rarańczą, lub brali udział w bitwie Kaniowskiej, lub z powodu przedarcia się II. Brygady cierpieli w więzieniach — również mają prawo do tej odznaki rodziny posiadające medalion II. Brygady po poległych w boju.

Równocześnie zwracam się do Naczelnego Wodza, jako do pierwszego żołnierza odrodzonej Polski, — niestrudzonego bojownika o Jej wolność i nieugiętego organizatora Armii narodowej, który tyle dla zrealizowania najwyższych narodowych celów wycierpiał — z prośbą o przyjęcie i noszenie odznaki II. Brygady wraz z liśćmi laurowymi."

Cztery wyroki śmierci na bandytów w Lublinie.

Lublin, 17 października.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw czterem bandytom. Grzesiakowi, Buczyńskiemu, Warzeckiemu i Seroki.

Oskarżeni bandyci byli postrachem Lubelszczyzny. Dokonali oni kilkudziesięciu rabunk. i masowych mordów.

Po pięciogodzinnych naradach sąd doraźny jednogłośnie skazał wszystkich czterech na karę śmierci przez rozstrzelanie. W czasie ogłoszenia wyroku Seroka rozpłakał się.

Wyrok wykonano dziś rano.

Fatalny wypadek tramwajowy.

Dwie kobiety pod kołami tramwaju. — Smierć wskutek upływu krwi. — Wina konduktorów.

Warszawa, 17 października.

Wczoraj około 7 wiecz. przy zbiegu ul. Żelaznej i Leszno zdarzył się **fatalny wypadek**, **wynikły wskutek lekceważenia konduktorów**, którzy mimo przystanku, dali sygnał do dalszej jazdy. Kilka osób, które pragnęły wysiąść przy tym przystanku, widząc, że tramwaj się nie zatrzymuje, zaczęło **wyskakiwać w biegu**, przyczem z powodu dużego tłoku wypchnięte zostały dwie kobiety: 19-letnia Aniela Socyoszówna (Wolska nr. 16), pracownica w **elewatorach na** Czystem i właścicielka sklepu z ul. Nowolipki nr. 73. **Pierwsza dostała się pod koła trzeciego towarowo-osobowego wagonu, które obcięły jej nogi w biodrach i poszarpały dolną część brzucha.** Nieszczęśliwą, zupełnie przytomną kobietę przewiozło Pogotowie do szpitala św. **Ducha**, gdzie po upływie dwóch godzin zmarła. Druga kobieta uległa potłuczeniu i zdrapaniu twarzy i lewego boku.

Wielkie malwersacye w oddziale automobilowym byłej P. K. L.?

Aresztowanie kierownika oddziału za bezprawne zajmowanie prywatnych samochodów.

Kraków, 18 października.

(T) **Przy byłej** Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie istniał oddział samochodowy, którego kierownikiem był Jerzy Ressinger, lat 28.

Zeszłego roku Reisinger podobno sfałszował kilka dokumentów, **rzekomo wystawionych przez b. P. K. L. i z ich pomocą, jeżdżąc po okolicy, rekwirował prywatne samochody.**

Sprawa może nie byłaby się wykryła, ale jeden z odważniejszych poszkodowanych, p. Eugeniusz Kirschen, magister farmacyi i właściciel realności w Tarnowie, doniósł w tych dniach, że Reisinger zeszłego roku zjechał do Tarnowa i przedstawiając się za wysłannika P. K. L. i legitymując się fałszywymi dokumentami, zajął na rzecz P. K. L. automobil p. Kirschena, wartości 20.000 koron. Na skutek tego doniesienia aresztowała wczoraj policya Reisingera, wytaczając mu równocześnie śledztwo o nadużycie władzy i sfałszowanie dokumentów. Nadto zachodzi podejrzenie, że aresztowany sprzedawał zarekwirowane samochody, ewentualnie części składowe tychże, czerpiąc z tego dochody, idące w dziesiątki tysięcy koron

O poszanowanie dla godła państwowego.

(m-m) Ludzie jakoś nie mogą przyzwyczaić się do tego, że orzeł polski stał się herbem państwowym, którego nie można i nie wolno nadużywać do celów osobistej reklamy. To też ciągle znajdują się fabrykanci i kupcy, którzy patryotyzm swój objawiają w ten sposób, że godło państwowe umieszczają na pudełkach czernidła do butów, słoikach musztardy, na puszkach pasty do podłóg itp. Do redakcyi naszej nadesłano pokrywkę pudełka z fabryki „Victoria" w Podgórzu, która to fabryka uznała za stosowne zaopatrzyć swoje czernidło glicerynowe marką „orzeł polski". Tego rodzaju nadużycia godła państwowego muszą być usunięte... Orzeł polski nie może być używany jako etykieta reklamowa choćby dla najbardziej poważnej firmy handlowej.

—o—

Bolszewickie rozboje i gwałty.

W. B. K. donosi z Sztokholmu, że rząd bolszewicki przeprowadził „rewizyę" w gmachu konsulatu szwedzkiego w Moskwie. Przy tej sposobności skonfiskowali bolszewicy zapasy towarów, klejnoty, dużą ilość monet srebrnych i złotych, tudzież papiery wartościowe w wartości 12 milionów rubli. Funkcyonaryusze sowieccy usprawiedliwiali gwałt w ten sposób, że twierdzili, jakoby skonfiskowane przedmioty i papiery wartościowe były własnością burżuazyi rosyjskiej, która założyła je tam, celem uratowania ich przed upaństwowieniem.

Również i w Petersburgu przeprowadzono podobną rewizyę.

Władze szwedzkie wyjaśniają, że papiery wartościowe należą do Banku amerykańskiego a reszta przedmiotów do obywateli amerykańskich. Szwecya ma bowiem prawo na mocy umowy z rządem bolszewickim opiekowania się poddanymi amerykańskiemi. Dokonywane przeto „rewizye" i „konfiskaty" są bezprawiem, przeciwko którym rząd szwedzki zaprotestuje.

—o—

Kraków kicha!

„Gdy ślad węgla już się zatarł
Człowiek z zimna ledwo dycha,
Z kim chcesz mówić — ten ma katar
Gdzie się zwrócisz — każdy kicha!

(m-m) Oto motto tragikomicznego melodramatu pod tytułem „Tegoroczna jesień"... Zawsze druga połowa października ze swymi deszczami, przejmującem zimnem, miękko chlupiącem błotkiem — rozpoczynała seryę przeziębień, katarów, influenzy...

Ale w latach ubiegłych istniały środki, które mogły zmniejszyć rozmiary epidemii „kataralnej"... Człowiek mógł sobie napalić w piecu, osłonić się ciepłą szatą, rozgrzać „czystą wzmocnioną" lub „angielską gorzką"... Teraz byle jaka „szmacina" kosztuje tysiące, za kiliszek wódki płaci się 8 koron, a o węglu można tylko śnić i marzyć, ale palić w piecach niepodobna — bo go niema!... Ludziska marzną w nieopalanych mieszkaniach, herbatę gotują na starych papierach (jeden ze znanych krakowskich literatów poświęcił rękopis swej najnowszej sztuki gwoli ugotowania kaszki na mleku dla najmłodszego dziecka) i kichają... kichają... kichają...

(l.) **Na ŚWIĘTO JUTRZEJSZE.** Dziennikarze przybywający do Krakowa w charakterze sprawozdawców zechcą się zgłosić dziś wieczór między godziną 8—9-tą u redakt. Zieleńkiewicza w redakcyi „Ilustrow. Kuryera Codziennego" przy ul. Basztowej.

—o—

Z GŁÓWNEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO W CIESZYNIE. Uprasza się wszystkie osoby, przynależne do Śląska Cieszyńskiego o zgłaszanie swoich adresów do Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie, Hotel Centralny I. p. Nr. telef. 12 z następującemi rubrykami: 1. Imię i nazwisko; 2. Data urodzenia; 3. dokładny adres; 4. Gdzie i kiedy mieszkał poprzednio na Śląsku; 5. Od kiedy i gdzie przynależny; 6. Narodowość; 7. Wyznanie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pierwsze z cyklu przedstawienie Wł. L. Auczyca „Kościuszki pod Racławicami". Dzisiejsze przedstawienie jest poniekąd jubileuszowem, gdyż ulubiona ta sztuka patryotyczna, ukazuje się dzisiaj po raz 350-ty od swej premiery w starym teatrze. Jutro popołudniu uroczyste przedstawienie, które obecnością swą uświetnią dostojni goście naszego miasta, oraz Delegacye ze wszystkich Ziem polskich. Na wieczorne przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" większość miejsc jest przeznaczona dla gości ze Śląska. Poniedziałek po raz dziesiąty „Asystent" G. Zapolskiej, we wtorek „Polityka" Wł. Perzyńskiego. Wo środę wznowienie „Makbeta" Szekspira.

PORANEK BEETHOVENA z powodu uroczystości narodowej, zostaje odłożony na następną niedzielę tj. 26 bm. Zakupione bilety zachowują swoją ważność.

TADEUSZ POL świetny komik scen warszawskich bawi w naszem mieście. Dla Krakowian jest ta wiadomość tem bardziej interesującą, ile, że p. Tadeusz Pol — dawny ulubieniec Krakowa — pierwszy grał w „Królowej przedmieścia" rolę Majcherka i niemało przyczynił się do spopularyzowania tej sztuki.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz sławny pianista, wystąpi u nas z powodu wyjazdu do Francyi tylko jeden raz w bieżącym sezonie, a to dnia 19 bm. o godz. 8 wieczór w sali Sokoła.Bogatyprogram,jak również i osoba koncertanta wywołały u nas żywe zainteresowanie, czego dowodem szybka sprzedaż biletów.

FUNDUSZ STYPENDYJNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Opiekuńczej funduszu stypendyjnego Domu Żołnierza Polskiego w La Mandria di Chivasso' im. Gener. Hallera. Przyznano następujące stypendya wszystkie w wysokości 1000 K na półrocze szkolne 1919/20 r.: Stanisław Dziedziuk z Krakowa, Stanisław Nocula z Borek Fałęckich, Bronisław Jamrożek z Malawy, Zbigniew Głowacki ze Złoczowa, Marya Rybak z Rzochowa, Bronisław Gembarzewski z Kańczugi, Janina Zawadzka z Dębnik, Marya Lisowska z Sambora, Roman Głodzi z Rudnika, Marya Makoładra z Rzyczek.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Prezydyum miasta, zgodziło się na zbiórkę Polskiego Czerwonego Krzyża we wszystkich teatrach, kinach w ciągu przyszłego tygodnia od dnia 19 do dnia 26 włącznie w ten sposób, że do obecnej ceny biletów doliczać się będzie 10 procent. Jest to pierwszy raz, że Polski Czerwony Krzyż, mający tak olbrzymie wydatki apeluje do ofiarności społecznej, to też można mieć nadzieję, że publiczność poniesie chętnie ten drobny wydatek na rzecz tak zasłużonej Konstytucyi.

ODCZYT CEZAREGO JELLENTY. Znakomity publicysta i esteta polski p. Cezary Jellenta wygłosi w naszem mieście w d. 23 bm w sali Sokoła o godz. 8 wiecz. odczyt n. t. „Poeci grzechu i zbrodni". Odczyty p. Jellenty cieszą się wszędzie ogromnem powodzeniem. Mało który z prelegentów współczesnych poszczycić się może tak wybitnym talentem krasomówczym, jaki bezsprzecznie posiada p. Jellenta, którego prelekcye literackie pozostawiają po sobie głębokie i niezatarte wrażenie. To też nie ulega wątpliwości, że odczyt p. Jellenty wywoła u nas żywe zainteresowanie. Bilety już nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

W SPRAWIE POKRZYWDZENIA PRAW NASZYCH NA SPISZU odbędzie się dziś dnia 18 bm. o godz. 6 wiecz. w Uniwersytecie w sali Kopernika (II p.) wiec, na którym ks. Ferdynand Machay i perf. Władysław Semkowicz, przedstawią przebieg i stan sprawy. Nie wątpimy, że publiczność nasza licznem jawieniem się zamanifestuje uczucie tej nowej krzywdy, jaką nam wyrządzono, nie przyznając ludności w dolinie Popradu i w Czadeckiem plebiscytu. Wstęp 1 K przeznaczony na cele komitetu obrony kresów południowych.

WIECZÓR ku uczczeniu święta Zjednoczenia Wojsk Polskich, odbędzie się w Kollegium Wykładów Naukowych w poniedziałek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. Współudział przyrzekli m. i.: Pp. Hendrichówna, Isenberżanka, Prof. Skoczylas i Ludwig, tudzież artysta dram. p. Z. Nowakowski. Wstęp 3 K. Bilety do nabycia codziennie, także w niedzielę, od 11—12 przed poł. i od 5—8 wiecz. w kancelaryi Kollegium. Zapowiedziany na poniedziałek wykład prof. Skoczylasa odłożony na środę, 22 bm.

STRAŻ POLSKA wzywa swych członków by w dniu 19 bm. tj. w niedzielę o godz. 8 i pół jako w dzień przyjazdu Naczelnika Państwa zjawili się gremialnie koło bramy Floryańskiej od strony plant, celem powitania.

ZARZĄD KOŁA VI T. S. L. uprasza wszystkich członków, by zgromadzili się w niedzielę o godzinie 8 i pół rano koło bramy Floryańskiej, celem wzięcia udziału w uroczystości zjednoczenia wojsk polskich.

ZEBRANIE ŻYD. INWAL. WOJENNYCH. W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w budynku gminy izrael. (mała sala posiedzeń) przy ul. Skawińskiej l. 2, I. p. Zebranie żydowskich inwalidów.

Z AMERYKAŃSKICH FUNDUSZÓW DLA ŻYDOWSKICH OFIAR WOJNY. Utworzony z ramienia Komitetu rozdzielczego amerykańskich funduszów dla żydowskich ofiar wojny Komitet lokalny w Krakowie odstąpił Magistratowi połowę przydzielonej sobie odzieży, bielizny, obuwia itp. do rozdania po zniżonej cenie między ludność chrześcijańską miasta. Powołany przez Prezydyum miasta chrześcijański Komitet do rozdziału tych darów uchwalił rozdzielić je w ten sposób, że 111 marynarek, 204 pary spodni, 199 par trzewików i 210 kapeluszy odstąpił Związkowi Komitetów parafialnych do rozdania między ludzi starszych i emerytów. 400 prześcieradeł, 600 ręczników, 70 poszewek i 100 kg świec przyznał T. O. M. dla kolonii wakacyjnych, a watę, agrafki i 50 ręczników Pannom Ekonomkom. Rzeczy te nie będą rozdawane darmo, lecz po znacznie zniżonych cenach.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIUSZKOWSKA W SZPITALU ZAPASOWYM Nr. 8. Uroczystym i podniosłym obchodem uczcił szpital zap. Nr. 8 rocznicę zgonu Kościuszki. Słowo wstępne wygłosił prof. dr St. Weiner wskazując w niem Kościuszkę jako przykład nieskazitelnego a tak skromnego zawsze rycerza, którego życie było jednem pasmem poświęcenia dla Ojczyzny. P. Hebenstreitówna dała w przystępnym odczycie biografię bohatera. P. Marek-Onyszkiewiczowa porwała słuchaczy odśpiewaniem pieśni żołnierskich a p. Nowakowski art. teatru im. Słowackiego wygłosił wspaniałe poezye Kasprowicza budząc niesłychany zapał słuchaczy. P. Marya Bąkowska odegrała artystycznie i z wielkim zrozumieniem utwory Szopena i doskonały utwór własny. Skrzypek p. Jan Morcz z prawdziwem wirtuozostwem odegrał koncert Beriota i pieśni polskie Wieniawskiego. Orkiestra kadry zap. wojsk kolej. dzielnie odegrała kilka patryotycznych utworów. Obchód był urządzony przez VI Koło T. S. L. przy pomocy Czerw. Krzyża.

DLA CHORYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY. Pol-

skie Towarzystwo Czerwonego Krzyża zorganizowane na terytoryum Rzeczypospolitej na podstawie sejmowej uchwały. objęło wyłączną opiekę nad chorymi i rannymi oficerami i żołnierzami Wojska Polskiego. Armia nasza znajduje się obecnie w przededniu ciężkiej zimowej kampanii a potrzeby wojskowych szpitali wzrastają nieustannie. Polski Czerwony Krzyż nie rozporządza wystarczającemi funduszami aby spełnić swoje zadanie i potrzebuje koniecznie ogólnego poparcia społeczeństwa. Krakowska ekspozytura Małopolskiego oddziału Czerw. Krzyża organizuje w czasie od 19—26 października zbiórkę uliczną, zabawy ludowe, raut, podwieczorek dla zwiększenia swoich dochodów. Po raz pierwszy Polski Czerwony Krzyż odwołuje się do publicznej ofiarności zmuszony do tego zwiększaniem potrzeb armii walczącej w ciężkich warunkach klimatycznych w moczarach Polesia i Białorusi. Szpitale zapełniają się chorymi a brak funduszów nie pozwala na takie ich pielęgnowanie na jakie zasługują. Komitet urządzający zbiórkę ma nadzieję, że jego apel zostanie wysłuchany a Krakowska Publiczność poprze hojnemi ofiarami jego usiłowania. Bliższe szczegóły zbiórki podadzą afisze. Protektorat objęli: Ks. Biskup Sapieha, Gen. Haller. Gen. Simon, Prez. m. p. Federowicz.

TAJEMNICZE STRZAŁY PRZED TEATREM IM. SŁOWACKIEGO. Wczoraj po godz. 8 wieczór rozległo się w pobliżu teatru im. Słowackiego tuż koło salonu sztuki p. St. Poleńskiego dwukrotne wołanie „stój" a w sekundę później huk dwóch wystrzałów. Jak opowiadali przechodnie jakiś oficer chciał przytrzymać pewnego uciekającego przed nim chorążego, a kiedy ten nie usłuchał wezwania, dał do niego dwa strzały rewolwerowe. Obaj zniknęli później na placu Matejki. Zaalarmowana strzałami publiczność dłuższy czas gromadziła się na pl. Matejki, rozmaicie komentując to tajemnicze i niewyjaśnione do tej pory zajście.

CENNIKI POTRAW I NAPOJÓW. Magistrat wzywa P. T. właścicieli przemysłów gospodnio-szynkarskich, ażeby w terminie do dnia 22 bm. włącznie przedłożyli w Wydziale III o. Magistratu w godzinach urzędowych cenniki potraw i napojów, ustalone w porozumieniu z Komisyą Rady aprowizacyjnej, celem zaopatrzenia ich urzędową wizą. Cenniki też obowiązani są właściciele restauracyi i kawiarń umieścić we wszystkich lokalach restauracyjnych, kawiarnianych i t. p. w miejscu widocznem i dostępnem dla gości, oraz na stolikach. Po wzorowe formularze tych cenników należy zgłaszać się do Prezesa Stow. gospodnio-szynkarskiego p. St. Wołkowskiego w budynku przy ul. Powiśle L. 2.

(T) **O OGRZEWALNIE DLA BIEDNYCH.** Zima matuchna nadchodzi i podmuchy Boreasza dają się dotkliwie odczuć wielu szczególnie lżej ubranym przechodniom. Zbliża się sroga zapewne zima, bez węgla, bez dostatecznej aprowizacyi i bez wielu, wielu najpotrzebniejszych rzeczy. Uboga ludność miasta wzdycha, patrząc oczami wyobraźni w biało zaszronioną dal polskiej siarczystej zimy. Niejednemu przyjdzie na myśl, że dobrzeby było urządzić jakieś ogrzewalnie i herbaciarnie zarazem dla zmarzniętych przechodniów, gdzie gdzie możnaby za minimalną cenę napić się gorącej, niekoniecznie chińskiej herbaty i ograć zmarznięte palce przy cie-

płym piecu. Dobrze, — ale skąd wziąć węgle na opał, odpowie każdy.

Zarząd miasta, który byłby najbardziej powołany dla uskutecznienia podobnych pomysłów nie ma węgla dla siebie, cóż dopiero dla ubogich ogrzewalni. Ale zdaje się, że może znalazłaby się rada. Przecież gazownia miejska (o ile będzie funkcyonować) dostarczy i w przyszłości dużo koksu, który nie ma zbyt dużo odbiorców. Czyż nie możnaby w tych ogrzewalniach urządzić pieców na koks. Byłby pewien wydatek, ale ileżby zyskala na tem uboga ludność miejska, która po pracy i podczas odpoczynku mogłaby zagrzać się w ciepłej izbie. Czy miasto nie mogłoby pomyśleć o urządzeniu kilku takich ogrzanych tanich herbaciarni w pewnych częściach miasta?!

Strajk rolny spalił na panewce.

Warszawa (telef.). Na podstawie relacyi otrzymanych z prowincyi, można już stwierdzić, że proklamowany przez P. P. S. łącznie z komunistami **powszechny strajk rolny na ogół zawiódł oczekiwania z nim związane.** Poza Lubelszczyzną, w której wpływy komunistyczne wśród folwarcznej służby dawały się już od dawna odczuwać, **zastrajkowały tylko poszczególne powiaty.** Przypisać to należy nie tylko zdecydowanej postawie rządu, który tym razem dowiódł, że od słów potrafi przejść do czynów, ale także **niezdecydowanej postawie P. P. S.** Rozważniejszym czynnikom partyi socyalnej udało się przekonać radykalnych prowodyrów partyjnych, że spalenie za sobą wszelkich mostów jest grą va banque, która łatwo zakończyć się może klęską ruchu robotniczego w kraju i opanowaniem rządów przez reakcyę.

Warszawa. (Telef.) **Sprawa strajku rolnego weszła na nowe tory. Zdaje się, że strajk będzie w najbliższym czasie ukończony.** W sprawie tej posłowie Moraczewski, Ziemięcki interwniowali u min. spraw wewn. Wojciechowskiego. **Planowane są również rokowania z ziemianami.**

Odezwa ludowców przeciw strajkowi.

Warszawa. (W. B. K.) **Jutro ukaże się odezwa zjednoczonego klubu lud. do robotników rolnych.** W odezwie tej wzywają posłowie ludowcy robotników rolnych, by zaufali ich działalności, która ma na celu ochronę robotników rolnych przed wyzyskiem i zapewnienie im lepszego bytu. **Jednocześnie zwraca się odezwa bardzo ostro przeciwko strajkowi, który piętnuje jako szkodliwy dla ogółu ludności i klęskę dla państwa polskiego.**

Odezwa ta rozrzuconą zostanie w dniu jutrzejszym po całym kraju.

Wieś przeciw strajkowi rolnemu.

Warszawa. (Telef.) Donoszą, że o powodzeniu i losie strajku zadecyduje wieś, to jest **ludność wiejska, nie należąca do służby folwarcznej** i nieujęta organizacyjnie w związki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **wieś w większości swojej z ruchem strajkowym nie będzie się solidaryzowała.**

Strajk rolny w Galicyi wsch. wykluczony.

Warszawa. (Telef.) Według wiadomości **otrzymanych przez posłów strajk w Galicyi wschodniej jest zupełnie wykluczony.** Natomiast w Galicyi zachodniej strajk, o ileby wybuchł, **nie może liczyć na trwalsze powodzenie.**

Radek Sobelson aresztowany w Grodnie!

Warszawa. (Telef.) Otrzymano tu wiadomość, **że żandarmerya polowa w Grodnie aresztowała komisarza sowieckiego Radka Sobelsohna, który znajdował się tam pod przybranem nazwiskiem. Dokonana rewizya przekonała podobno władze, że aresztowany jest rzeczywiście Radkiem.**

Niedoszły zamach na Kramarza.

Berno. (S. Tel. wł.) „Morawska Orlice" donosi, **że bolszewicy czescy przygotowali na dzień przybycia dra Kramarza do Pragi zamach na jego życie.** O zamachu dowiedziała się dość wcześnie policya i rząd. Poczyniono stosowne środki ostrożności. Prezydent Masaryk polecił z tego powodu prezydentowi Tusarowi, aby jechał wraz z drem Kramarzem w automobilu przez Pragę. **Mimo to zamach miał być później wykonany, wobec czego rząd wezwał dra Kramarza, aby jak najrychlej wyjechał do Paryża.**

Sejm żąda rozszerzenia plebiscytu na Spiszu i Orawie.

Warszawa (PAT) Po zagajeniu wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano między innymi interpelacyę **w sprawie wstrzymania budowy kliniki ginekologicznej i Akademii górniczej w Krakowie;** posła Saltyka w sprawie niewypłacenia nauczycielstwu szkół powszechnych przewidzianych dodatków drożyźnianych.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Stolarskiego **w sprawie zaopatrzenia rolników w superfosfaty.** Uchwalono w tej sprawie wniosek ministra rolnictwa, który brzmi: Wzywa się rząd, do poczynienia zabiegów, w celu zaopatrzenia rolników w nawozy fosforowe i składaniu sejmowej komisyi rolnej sprawozdania miesięcznego o działalności w ty mkierunku. Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych o wniosku nagłym posła Roji

W SPRAWIE PLEBISCYTU NA SPISZU, ORAWIE I W CZADECKIEM,

i o wniosku nagłym posła Brownsdorfa, w sprawie **przyłączenia do Polski kresów zachodnich.** Sprawozdawca poseł Osiecki oświadcza: Ziemia Czadecka składa się z kilkunastu wsi, liczących 50 tysięcy mieszkańców. **Olbrzymia większość Polaków została wyłączona z Polski.** Na terenie Spisza równie zostało wyłączonych 35 tysięcy mieszkańców, przeważnie większość Polaków. Wobec tego komisya spraw zagranicznych prosi o przyjęcie jednogłośnie wniosku w sprawie poczynienia kroków odpowiednich, **celem uchylenia decyzyi komisyi Cambona.**

Poseł **Brownsdorf** jako sprawozdawca komisyi, referował swój wniosek w sprawie przynależności powiatu złotowskiego, Zwierzyńskiego, Międzyrzeckiego, Babimońskiego i Wschowskiego. Odłączenie tych okolic byłoby zarazem **ograniczeniem systemu wodnego.** W ten sposób **pozbawionoby ludność milionowych wartości.** W powiecie Bieleńskim **wzięto nam także Krzyż, a przecież jest on tam na lądzie, czem** Gdańsk na morzu. Sami Niemcy mówią, że **Krzyż to wrota do Polski.** Ludność tych powiatów **od 125 lat utrzymała język i obyczaje polskie.** Możnaby zapytać, dlaczego poruszamy tę sprawę, mimo podpisania traktatu pokojowego. Otóż należy zaznaczyć, że **Niemcy bynajmniej nie krępują się traktatem,** czego dowodzą **liczne wypadki gwałtów i kroków wprost wojennych.**

Wniosek p. Roji brzmi: Wzywa się rząd, **aby przedsięwziął wszelkie kroki do uchylania niesprawiedliwej i krzywdzącej ludność w Czadeckiem i Spiszu decyzyi komisyi Cambona i do rozszerzenia plebiscytu na pominięte przez tę komisyę obszary rdzennie polskie, a mianowicie na okręg czadecki i spiską dolinę po lewym brzegu Popradu.**

Wniosek p. Brownsdorfa: Wzywa się rząd 1) do poczynienia u komisyi granicznej kroków, **aby komisya graniczna powołała przedstawicieli miejscowej ludności, iżby ta mogła wypowiedzieć swoje żądania;** 2) do poczynienia u komisyi granicznej energicznych kroków, aby **wogóle wszystkie wsie polskie były przyłączone do Polski.**

Odczytano też wniosek p. Swidy

W SPRAWIE URLOPOWANIA STUDENTÓW-OCHOTNIKÓW NA STUDYA.

Nagłość tego wniosku uchwalono i odesłano wniosek do komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wnioskodawca proponuje, żeby niezamożni studenci mieli w wojsku jakiś przytułek. Wzywa się tedy ministerstwo spraw wojskowych, **by** niezwłocznie poleciło wydziałowi oświaty wojskowej **dostarczyć tym studentom mieszkań w oddzielnych salach, odzieży, bielizny i obuwia, by tych studentów zwolnić od opłaty czesnego.**

Przedplebiscytowe zgromadzenie Niemców w Cieszynie.

Praga (Telegr. Comp.). W poniedziałek odbędzie się w Cieszynie masowe zgromadzenie niemieckich socyalnych demokratów, na którem **będzie powzięta decyzya co do stanowiska Niemców wobec Polski.**

Oficerowie niemieccy propagują antysemityzm na Górnym Śląsku.

Wiedeń (PAT). „Morgenzeitung" donosi z Berlina pod datą 16 b. m.: Wedle urzędowych doniesień rozpowszechniają **oficerowie wojsk rządowych** wśród ludności Zagłębia przemysłowego na Górnym Śląsku odezwy antysemickie.

Ks. Hlinka urządza w więzieniu głodówkę

Ołomuniec (PAT). Ksiądz Hlinka został **przewieziony do więzienia w Mirowie na Morawie.** Ks. Hlinkę przewieziono w automobilu **pod eskortą. We wtorek przybyli do Mirowa sędziowie śledczy, którym jednakże ks. Hlinka odmówił wyjaśnień,** oświadczając, że **pragnie porozumieć się osobiście z prezydentem Masarykiem i z ministrem dr. Hrubarem. Ks. Hlinka** odmawia przyjmowania potraw.

Austrya ratyfikowała traktat.

Wiedeń. (PAT) Zgromadzenie Narodowe **ratyfikowało** układ pokojowy z Saint Germain. **Nastąpiła** rekonstrukcya gabinetu.

OGŁOSZENIA.

HURTOWNY SKŁAD
pończoch, rękawiczek oraz towarów trykotowych
poleca **L. WERBEL, Kraków, Stradom l. 13, w podwórzu.**

Artysta malarz poszukuje pokoju pustego, może być na poddaszu zgłoszenia pisemne: J. Czarnecki, ulica Konopnickiej 6, u p. Naglickiego. 3599

Potrzebna nauczycielka na wieś z zakresu II gimn. i język francus. z konwersacyą. Zgłoszenia listowne pod adresem: Stanisław Rodkiewicz Bukowsko. 3562

Sprzedam maszynę krawiecką Singera. Podgórze, Krzemionki 14, parter II drzwi na prawo. 3598

Nawóz do sprzedania bliższa wiadomość w Zarządzie Rejonowym koszar Bartosza Głowackiego ul. Zwierzyniecka Nr. 26 od 8-mej do 1-szej przedpoł. i od 3—5 popołudniu. 3603

Maszyny do pisania do sprzedania oraz przyjmuje się naprawy Juliusz Hecker, Kraków, Św. Marka 25. 3566

Kupię wagon zużli (Tomaszyna). Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać w krótkim czasie. Ludwik Kuźma, Libertów p. Swoszowice. 3549

Zarząd Uciechy przyjmie człowieka do wylepiania afiszów i odnoszenia filmów na kolej oraz do posług biurowych. Zgłaszać się w Biurze Uciechy. 3511

Poszukuje się korepetytora z odpowiedniem wykształceniem dla realistów z 2 i 4 klasy, pierwszeństwo ma inwalida. Wynagrodzenie: całe utrzymanie, pomieszkanie i opał. Gotówka według umowy. Zgłoszenia: Kubiczek Józef, leśnik Olszanica koło Ustrzyk. 3622

Pianistka z ukończonem konserwatoryum ucz. prof. Lalewicza udziela lekcyi gry na fortepianie. Wiadomość: Św. Marka l. 25, III p. W. Repetowska. 3626

Okazyjnie do sprzedania maszyna najnowszego systemu do szycia pudełek drutem na kantach. Zakład ślusarski św. Józefa 11, Kraków. 3627

Tadeusz Bosak zgubił dokumenta wojskowe. Znalazca zechce oddać do Administracyi „Gońca". 3632

Do sprzedania magiel kołowa, Bracka 15 parter. 3635

Płacę koron 4000
za wskazanie lokalu w śródmieściu składającego się z 3 pokoi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca" pod „Transport". 3628

Płacę koron 3000
za wyszukanie magazynu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca" pod „Transport". 3630

„HYGIENA"
Pierwszorzędna pralnia bielizny ANTONINY HOFMANOWEJ
Kraków, ul. Wrzesińska l. 1 i Starowiślna l. 45.

Polecam Wam „Hygienę"
Pierwszorzędną pralnię:
Jest w rękach doświadczonych
Pierze idealnie.
Jak śnieg zwraca bieliznę,
Mankiety, kołnierze,
Szkoda, że czarnych sumień
Paskarzom nie pierze.
Gdy dawniej elegantom
Strzelało do gowy!
W Paryżu szukać bieli
Dla swych swojskich brudów
Dziś mogą się przekonać
W pralni Hofmanowej,
Że i ona niemało
Wykonała cudów. 3472

Pracownia sukien 3548 damskich istniejąca od kilkunastu lat z wyrobioną klientelą w centrum miasta sprzedam razem z mieszkaniem i umeblowaniem. Oferty do Admin. „Gońca" dla M. 350.

Rządowo upoważnione
BIURO PARCELACYJNE
Inż. ARTURA BROMOWICZA
z rządową siedzibą
w Krakowie, ul. Grodzka L. 26
Telefon 3444
kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane, przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż eleboraty dla hipoteki. 3229

Pomocnik handlowy
z działu maszyn pisarskich, mebli, urządzeń biurowych lub t. p. poszukiwany do poważnej firmy w Krakowie na dogodnych warunkach natychmiast. Reflektanci zechcą się zgłosić do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, Grodzka 13, pod „HR" podając rodzaj dotychczasowego zajęcia i warunki. 3566

Automobil ciężarowy; 45 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.,
Karetki ambulansowe (do pociągu konnego).
Auta rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Cezysterny parowe (przewoźne) dwukołowe 3231
poleca
Biuro techniczne Bolesława de Dahlke
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2263

Obiady domowe
z 3-ch dań 7 koron.
Kraków, Gołębia 16, I p.

PRACOWNIA
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. Św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 3486

PIECZĄTKI
SZYLDY EMALIOW.
J. KOROWITZ
KRAKÓW, DIETLA 14.

ZIEGLERA
PROSZEK DO PIECZYWA
polepszuje wydajność wszelkiego rodzaju pieczywa, bo staje się one pulchne, apetyczne i łatwo strawne. Wydobywa on wszystkie odżywcze składniki mąki i podnosi tem samem wartość odżywczą potraw mącznych. Nawet ludzie, którzy nie znoszą ciasta na drożdżach, trawią łatwo ciasto sporządzone na **Zieglera proszku do pieczywa** bo ciasto takie jest lżejsze i łatwo strawne. 3503

Futra męskie i damskie
zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie **po niskich cenach.** Ponadto poleca lisy we wszystkich jakościach.
Pracownia kuśnierska T. Sierpińskiego
Kraków, ul. Floryańska 32, oficyny. 3269

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
zmiękcza i usuwa **Cholekinaza** H. Niemojewskiego.
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Słoność do obs rukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Goryez i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny bói, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty, żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27. 3081

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie**
poleca tylko hurtownia
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 3461

METAL
FABRYKA WYBOROW METALOWYCH I AKUMULATOROW
Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.
dostarcza każdego rodzaju śruby, nakrętki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.
Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

Lokalu na biura
od 5 pokoi
poszukuje natychmiast
Dyrekcya krajowych kopalń węgla
Rynek 17, I p. 3620

Do wyrobu dachówek cementowych
poleca udoskonaloną maszynę patentowaną, syst. **Folkowago** (prod. dzien. 500—800 dach.), jak również wszelkie inne maszyny do wyrobu **pustaków, cembrowin, rur** i t. p.
Fabryka Braci HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 154.
Żądać kataloga Nr. 135. 3619

Pracownia i magazyn obuwia
JÓZEF PALONKA, KRAKÓW,
ul. Zwierzyniecka l. 5. 3629
poleca obuwie męskie i damskie w najnowszych fasonach, przyjmuje się również zamówienia z własnego lub przyniesionego towaru po cenach przystępnych.

Coś niezwykłego!
Nowy, świetny wynalazek „CENDRE"
Przepyszną barwę srebrno-popielatą nadaje włosom świeżo wynaleziony kosmetyk, jakiego dotąd daremnie szukałyby Panie po droguervach i zakładach fryzyerskich. Próby wydały zadziwiające rezultaty! Nawet rude włosy przybierają barwę jasno płową i olśniewają widza. — Kosmetyk ten, dotąd nigdzie nie wysyłany, stosuje wyłącznie w znanym zakładzie własnym wynalazczyni 3447
Franciszka Budzlaszczek, Kraków, ul Grodzka 3, I p.

„ASBIT"
Łupek cementowy do krycia dachów. Wyrób pierwszorzędny, lekki i trwały. Sprzedaż wagonową i w mniejszych partyach, po cenach fabrycznych prowadzi 3391
Główne Biuro Sprzedaży
Kraków, ul. Starowiślna 55.

Julian Cyankiewicz i Spółka 3287
Kraków
ul. Zwierzyniecka 29
Filia
ul. Sławkowska 24
KAWA HERBATA KAKAO CZEKOLADA

WOLNOŚCI
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALY"
Żywiec.

Pończochy damskie i dziecinne, w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękie dla Panów, przybory do krawieczyzny 3224
NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Osiastowski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.